

# Kalisz w gruzach.

Garść wrażeń z podróży po Królestwie  
przez **Ludwika Szczepańskiego**.

...W szary styczniowy dzień, około godziny czwartej po południu, wysiadłem z wagonu na dworcu ka-

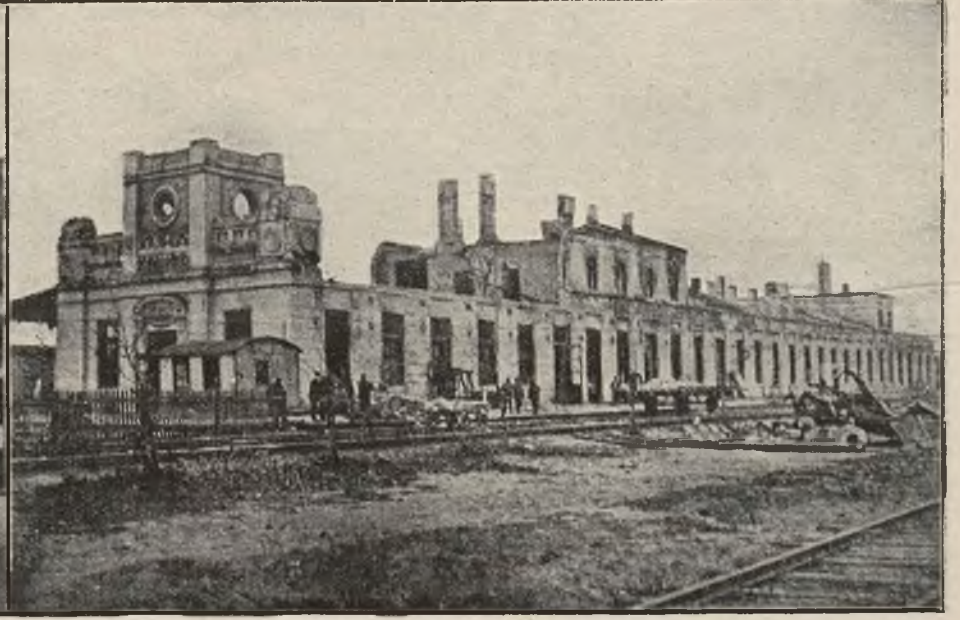
muszę iść do miasta, bo mam interes do komendy. Dlaczego mi pan zamka drogę?

Słyszac język niemiecki i biorąc mnie za rodowitego Niemca, żołnierz zlagodniał od razu. Wytłumaczył mi, że przez dwie godziny główna ulica jest zamknięta dla cywilnych przechodniów, bo nią przechodzić będą jeńcy rosyjscy, wracający zwykle o tej

tle nieba, ale żadna smuga dymu nie świadczyła, że warsztaty pracują... We fabrykach większość szyb wybita; życie obumarło, zanikło. Ale domy i domki przedmiejskie, koło których przechodzimy, nie okazywały śladów zniszczenia; po ulicy uwijały się dzieci; tu i ówdzie drobny sklepik zwabia ubogą klientelę widokiem wystawionych w oknie bochen-



Ulica Wrocławska.



Kalisz w gruzach:

Dworzec.

liskim, przedstawiającym ruinę, od biedy wypożyczoną i prowizorycznym dachem pokrytą.

Mając kilka godzin czasu do dyspozycji, aż do odjazdu pociągu do Łodzi, postanowiłem zwiedzić miasto, o którego zniszczeniu tyle okropnych szczegółów doszło do naszej wiadomości w sierpniu za pośrednictwem dzienników warszawskich.

Dworzec od miasta oddalony jest o trzy kilometry drogi. O dorozce lub wózku mowy nie było; w Kaliszu nie ma bowiem żadnych koni, jak mnie objaśniono. Ruszyłem piechotą - a jakiś młody żydek, kręcący się koło dworca, widząc, że rozglądam się dookoła, ofiarował mi się na przewodnika. Jakoż powędrowaliśmy razem rażno ku miastu.

Dzień był bezsłoneczny, ale dość pogodny; lekki przymrozek ściał w grude błoto na szerokim, gliniastym gościńcu, który o innej porze musi tworzyć rzekę błota. Po drodze próbowałem wypytać mego żydka o szczegóły tragedii kaliskiej, ale chłopak nie umiał mi więcej powiedzieć, jak że „buło bardzo straszno” i że ludzie uciekali i kryli się w piwnicach i byli zabijani...

W pobliżu pierwszych domów przedmiejskich, po gościńcu przechadzał się żołnierz-wartownik.

Gdy podeszliśmy ku niemu, z ust jego padło gromkie:

— *Halt! Zurück!*

I bagniet pochylił się groźnie ku mej piersi.

— *Ja, warum denn?* — pytam zdziwiony. — Ja

porze kilkoma kompaniami z roboty do swych koszar.

— A jakżeż ja dostanę się do miasta?

— Pójdzie pan tamtą drogą na prawo. *Der Umweg ist nicht gross.*



Kalisz w gruzach: Ulica Warszawska.

— Dlaczegoż to usuwa się cywilów, gdy jeńcy przechodzą przez miasto? — pytam mego żydka, gdy skręciliśmy na boczną drogę.

— Bo uni (Niemcy) nie chcą, żeby kto z saldatami gadał i dawał im papierosy...

Liczne kominy fabryczne sterczały po obu stronach drogi w górę, rysując się ostro na szarem

ków ciemnego chleba, otwartą paczką świec parafinowych, piernikami i t. p.; przechodnie, których spotykam na ulicy, należeli wszyscy do klasy uboższego mieszczaństwa.

— Nie widzę tu ruin i zwalisk, o jakich mi mówiono — odzywam się do mego żydka.

— Ajaj, niech pan poczeka, zaraz je zobaczy, skoro wejdziemy w miasto.

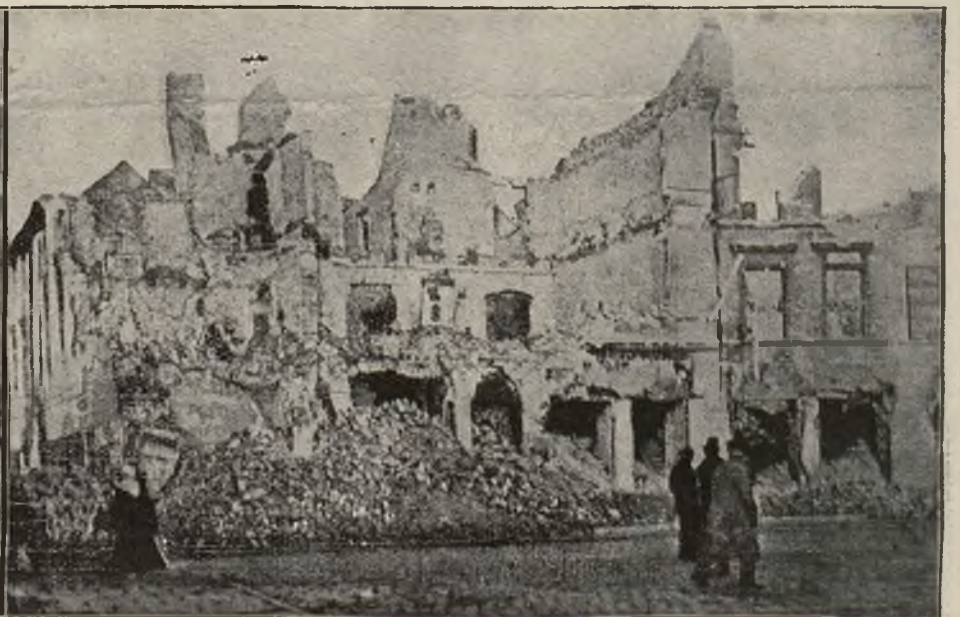
Jakoż po jeszcze jednej przeprawie z patrolującym żołnierzem, który także próbował zawrócić mnie z drogi, weszliśmy w ulicę Wrocławską, pryncypalną, obok ulicy Warszawskiej, arterię ruchu w ludnym ongi, fabrycznym mieście Kaliszu.

Przejęty zgrozą, w osłupieniu stanąłem na środku ulicy, mając po prawej i lewej ręce ruiny i zgłiszczą piętrowych i dwupiętrowych kamienic, zburzonych i spustoszonych doszczętnie.

Rzeczywistość rozpaczliwością i grozą obrazu przewyższała wszystkie opisy.

Nie wiem, jak wyglądała Messyna po trzęsieniu ziemi, ale pewny jestem, że widok jej zagłady nie sprawiał tak wstrząsającego wrażenia. Wyobraźcie sobie w Krakowie taką np. ulicę Sław-

kowską, przy którejby wszystkie kamienice miały zburzone fasady, zgruchotane narożniki, zerwane dachy, poszarpane mury, tak, iżby całe wnętrza domów, pozabawionych ścian, dzielących pokoje i sufitów, odstaśniało żałobną, potworną pustkę, a będziecie wiedzieli, jak wyglądają w Kaliszu ulica Wrocławska, Warszawska i inne. Całe śródmieście jest jedną ruiną.



Kalisz w gruzach: Ulica Wrocławska.